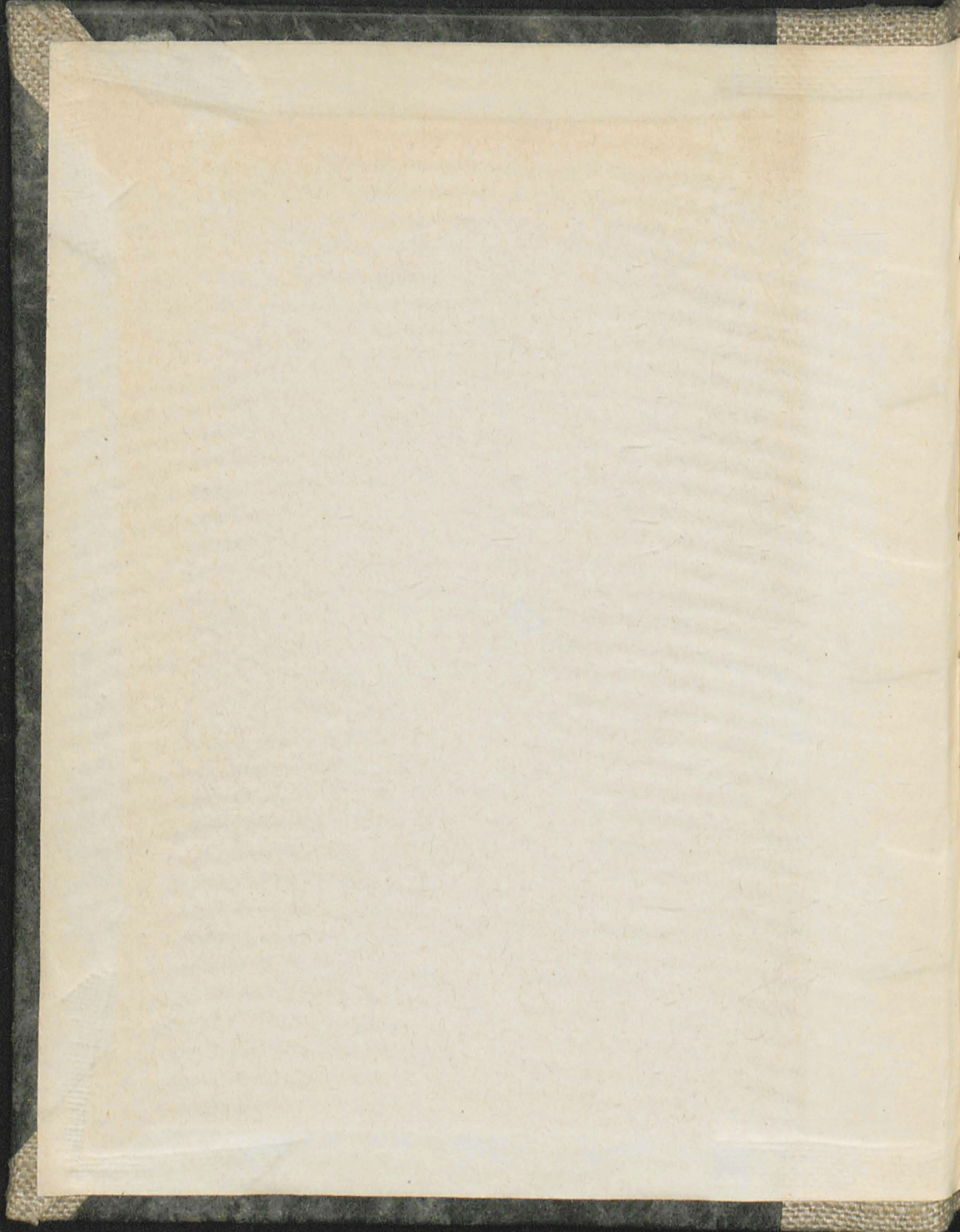


BIBLIOTEKA

Zakl. Nar. im. Ossolińskich

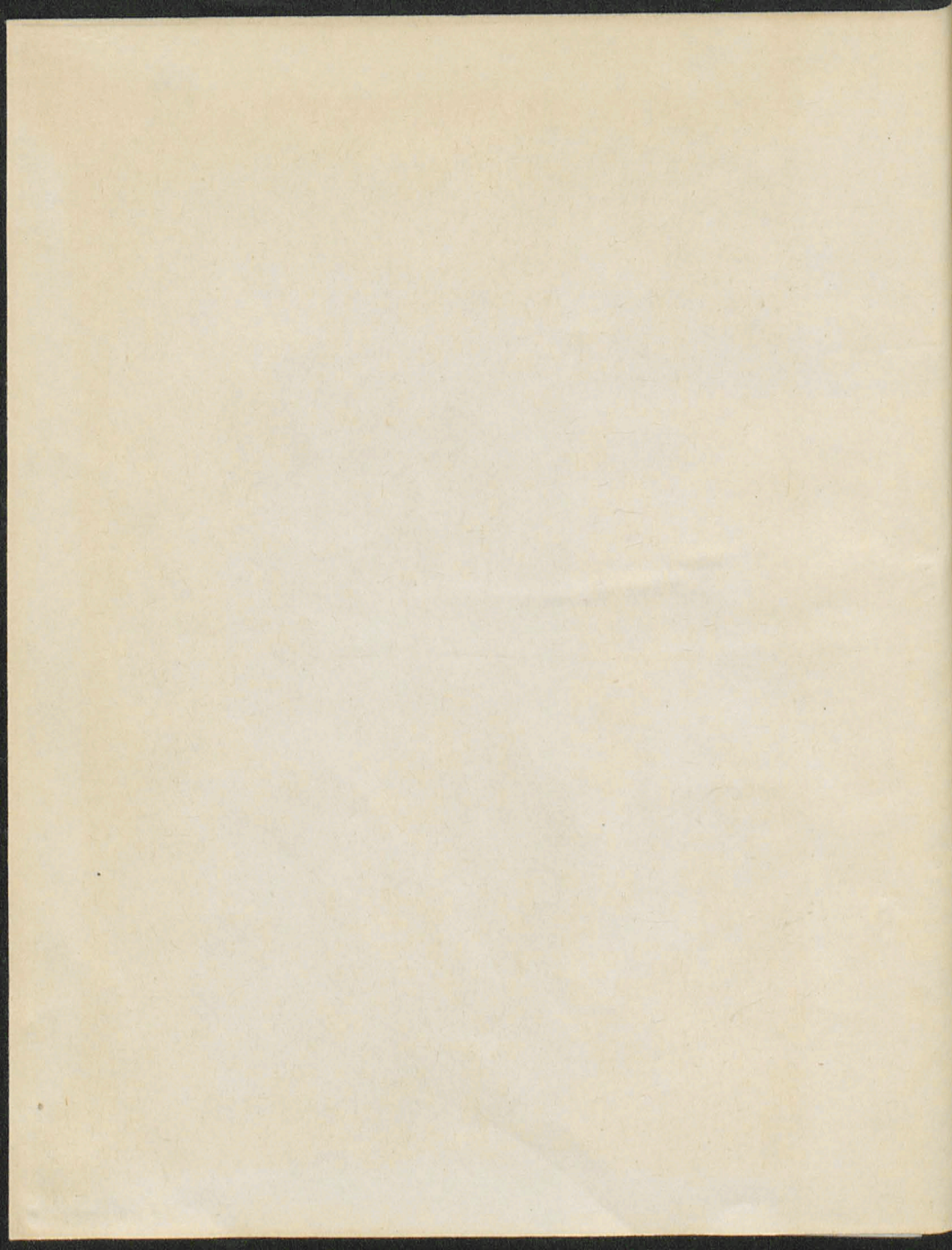
XVII

5.138



KOCHOWSKI W.: Kamień świadectwa wiel-
kiego w koronie polskiej senatora niewinności
przez jednego szlachcica polskiego wydany.
B.m. 1668

Wiersz polityczny przedstawiający Jerzego
Sebastiana Lubomirskiego jako ofiarę intryg
Ludwiki Marii.



KAMIEN

SWIADECTWA

Wielkiego w Koronie Polskiej/

SENATORA

NIEWINNOSCI.

Przez

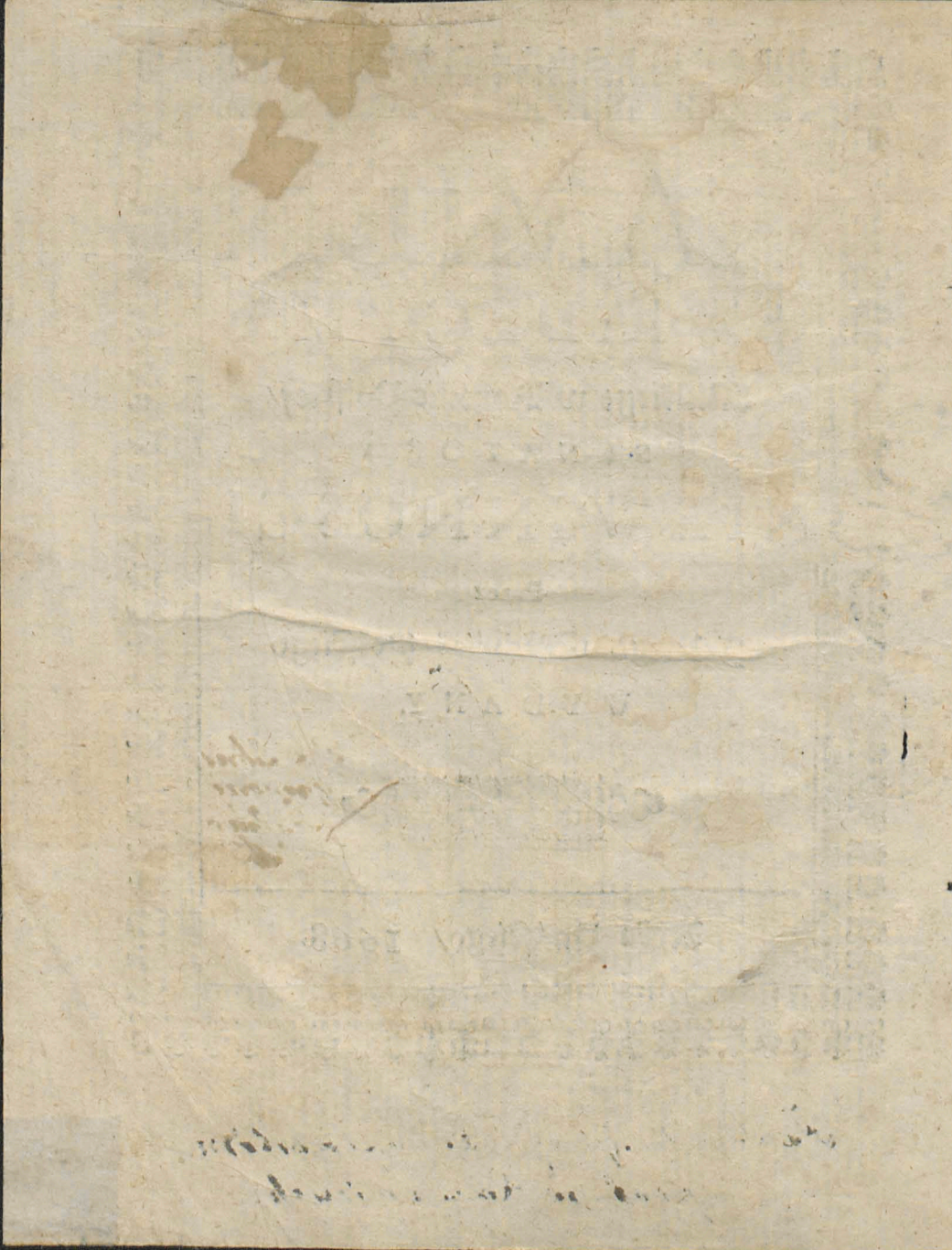
Jednego Ślachećia Polskiego


WYDANY.



Kotu Pańskiego/ 1668.

*Do s. p. Ks. Józefa Łopacińskiego.
prob. w Łachowicach.*





LAPIS TESTIMONII

ADESTEPOPULI

Seu qui bicipitis Aquilæ Imperiali sub iacetis Gubernio
SEV QVOS

In candidæ Altis coronato Nido, dulcis Libertas
& perennis gloria.
Educauère.

In contiguo Imperij Regniq; Limite
Situs LAPIS

Non Corynthio ære fulgidus, Aut Phidiaci Styli
sculptus Magisterio.

Sed massa rudis ac impolita
Obbrutescentibus hominum linguis.

LOQVAR.

Non multa sed magna
Non magnifica sed vera
Non inania sed solida.

(†)z

Illu.

XVII-5138-II.



Illustrissimus GEORGIUS Comes in Wisnicz & la-
rossaw LYBOMIRSKI Sac: Rom: Imper: Prin-
ceps, Supremus Regni Poloniae Marschaleus, ac
Exer: Camp: Dux, General: Cracouien: Pere-
astauen: Nizynen: Ostzynen: Scepusien:
&c. &c. Gubernator.

Orbis Europaei decus. Throni Sarmatici fulerum.
Aequalitatis legumq; Poloniae Vindex. Inco-
parabilis Togae & Sago Ciuis.

DVM SE

Patriae Filium non Priuignum.
Libertatis Alumnum non mancipium
Regum Ministrum non Seruum.

Ostendit.

Clodiano Iudicio Iudicibus Indicibusq; iuxta Emptis,
Pulsa Innocentia
In Exilium iit.
Nullo demerito.

Nisi quia innocentis Abelis frugales victimae
Gratae caelo

Exosi Cain spernebantur.

Inde ille terram pulsus, hic Patriam.

Ah saeculum.

Cupreum vitio paracharagatis dicendum, fer-
ro & Chalybe durius.

Ah virtus.

Dominam te putaram, cum sis serua fortunae.

Tygie.

Tigellinus & Iccllus
Etiam seruiente Roma absurda Nomina
Quid mali ministri sub Bono Principe possent
Monstrauere.

Sed recogitandum
Haud diuturnum cursum esse potentia non
sua vi nixa.

Scianus perdidit plures, inuenit à quo perderetur,
Eius discant exemplo, quæ suo sentient casu.
Nam Principes nec in æternum irascuntur

Quæ Dii sunt.

Et memores amasse odia ponunt gratiamuè

Quæ Homines.

Vos Aduena Indigenæq;

Credite Lapidi Heroem **LVBOMIRSCIVM**
iniqua passum.

Immeritè enim innocetia non culpæ documentū est.

Inter virtutis prodigia æquanimiter toleratum,

Vos Superstites Posteritasq;

Prosequimini & Condolere:

Non iam Heroi cui Vniuersus Orbis Patria,

Sed Quassata Polonia.

In qua

Scelera sine Pæna,

Virtus sine præmio.

Veritas non sine liuore.

Sperandum tamen & vouendum.

(†)

Non

Non esse abbreviatam manum Domini;
Ac malos sequi Ultorem.
A Tergo Deum.

At
Ty, In-
clita Vra-
cistaviensium
Ciuitas, olim
Poloniz pars &
Socia, nunc Oe-
cidetalis Imperij De-
cus ac propugnaculum
quæ tantum Heroem co-
mi humanitatis officio ex-
cepisti, colis amicè ac reti-
nes. Macte animo generosa vi-
rorum fortium alrix, & in perpe-
tuos diffusa ramos Æuiterna Laurus
cresce In cuius sinu Indignationis.
Regum fulmina non feriunt In-
nocentes Heroas.

Ac eo nomine Poloniam tibi obstrictam scio
Aduene Poloni Sub acitum hæc Vrbe
Cursim dedere.

KA.

K A M I E N
S W I A D E C T W A.

I.

Sam sam na słowo proste was Narody/
Lub którym Orzel dwugłowy panuje/
Gdzie Dunay gdzie Rhen nie chąmowne wody
W bezdenno Bałchym pedzi y tierucie/
Lub których gniazdo Koronney swobody
Dniepr z Wisła nurty swymi oplukuje:
Sam sam na słowo Niemcy y Węgrowie/
K wy z Polaci zbraceni Czechowie.

II.

X którzy są Herb Pogonia waleczna
Matac/ Lyczyscie pokolenie bytny/
Lub z Polakami z przymierzony/ wieczne
Przyiąznia/ Prusow rodzie starozyny/
X z Cnota wassa z inflanci stateczno
Których Ocean otacza bletkiny:
X tey Korony co iestescie ciałem/
Daruycie kamien momencikiem matem.

Kámién to mowi/ ten który tu siedzi
 Przy Państwu gránicy obu posadzony/
 Korynthiackiey nie świętney od miedzi
 Nie Prápytellá dlotem wydrożony;
 Ale giaz gruby wy wiecie Samśiedzki
 Prostym náturą kúnstem obróbiony/
 Kámién á zorych/ co ná cudá nowe
 Promethéusz ie przersucal przez głow.

IV.

Kiedy Slinogorz pochlebny/ gardziels
 Opánowaweszy/ wczynil niemowa;
 Kiedy złość z Cnoty triumph sobie ściele
 Pomste z niewinnych ciągnac wártogłowa/
 Ozwie sie Kámién/ á choć słow niewiele/
 Rzecz wam o powiem dziala sie takowa/
 Stad doświadczona prawda miewa probe!
 Goy sie ná zwierzaniu nie sádzil ozdobe.

V.

Kiedy juz w twárdym Diámencie ryte
 Śacá; ten Ortel Polszcze otrabily/
 Ze Jagielowskie Jmie známienite
 A z zyciem Pańskim kwapi do Mogily/
 Kiedy Potomstwo co Bog dal sowite
 Pánu skrocone dni w ziemie w pedzily:
 Poca sie mozgi y balone głowy:
 A w niebie Dekret/ kro Krolem gotowy
 Biedzi

VI.

Biedsi sie bystrość/ ktorey rozum duży
 Wieczney przywodzi wyrok o pątrności;
 Mocne przyznaje Galle y Francyj/
 Ale tu Boskiey cożco wszechmocności;
 Choćiaz Sennonom z Rzymem szczęście pluży
 Przecie zginely w swojej zawiśtości;
 Moc ich tako snieg od Słońca topniecie;
 Nie każdy wcieli Lew/ gdy ten bur piete.

VII.

Piete ten Bogus przed pułnoctkiem guly/
 Z cudze smieci wartwie y grzebie
 Pobudził Wlochy/ Hiszpany/ Sykuly/
 Europie wszystkiey myslac o pogrzebie/
 Slysia go piekney Adrey Insuly
 Już też Polsko ma kusy y o ciebie:
 Nato na jednym Francyjskich Panstw Cronie/
 Goracy wiodnym myśli o Tryonie.

VIII.

Ná zuchwał idźle/ przeci sie y wijsie
 Nigdy pokoiu Dziwak nie cierpliwy;
 A wartogtowe wznowiaiac fakcie
 Nieśia w prostocie Narod ten Cnotliwy.
 Jako gdy ciepły promień z Słońcá bije/
 Czyni sie z śniegu strumień popedliwy;
 Tak oni własnje Swiata już przed zgonem/
 Zywota zbyć chcą pod zimnym Tryonem

B

Jako

IX.

Jako kłócili Królestwa Europy/
 Pomnieć możemy/ wsak co świeże dziecie:
 Francuskim szlacetm zaciągi y Tropy
 Verbuie Gustaw y stroi Turnieie/
 Przez nich y Turczyn dobrze wstawil skopy
 Wpaństwo Chrześciańskich granice y knieie/
 Nawet ciemnego Plutona gawiedzi/
 A co w Auerne przed nim niedosiedzi!

X.

Ziądła nienawiść chciwe myśli żenie/
 Czemu dwugłowy Orzeł porośli pierzem;
 Czemu Rakuski Dom wtey świata cente!
 Dużych Państw mnogim zmocniony żołnierzem:
 A choć dwarązy/ z Macki y po żenie
 Obowiazani krewności przymierzem/
 Jeden przed drugim chce mieć swe Tyruly
 Porówna bęsz stop żemie ze Amuty!

XI.

Bo kiedy Bog chciał Rakuska Linia/
 Przywiesić do takley wyniosley Sortuny/
 Gdy im Hiszpań y Lutzitania
 A portugalskie wrice dał zagony
 Bastelle Belgi Węgry Boemia
 Nadeo Cesarski goy Tron postędkony;
 Boli to Frankow / y gęza sie wiecznie
 Niechcac przed soba mieć Niemcow Kontęgnie.
 Dla

XII.

Dla tegoż zawsze oco sie stárali/
 Na co ich sie nasadzili Rady;
 Jakby Rakusy Woyna pokonali
 Sukciac przygyn nieslusznych do zwady
 Lub nieprzyjaznym ich ze pomoc dali/
 Lub nantch bliskie podwodzac Szsiady!
 Ten chce przodkowac/ ow nieda/ y sluznie!
 Zkad przeciwnemi zostawais duple

XIII.

Ztadje Imprezá niesluszna zaisze/
 Polszce wtracáia na Tron Kondesá
 Chociaß Statuty y Prawá Oczyste;
 Jawnie ten zawod wali y porusza/
 Chociaß trudności widza ozywiste
 Koncepty smáza mozgi sobie susza/
 Zloto brzel wrzask/ glos/ szek izlai. gate:
 Darmo Jankowie. Bog Krole rozdate

XIV.

Ocoż wam idzie/ y co was ostroga
 Do tak baloney pobudza imprezy?
 Wzdyć wiecie dobrze Polska je vboga/
 A je zniey vciekl wasz Henryk Walezyl/
 Wasze przyklady nauczyc was moga;
 POCO tam kwápic z kad ieden vbiezyl:
 Bystry Ligeryn y Sequany wody
 Niech me rozumne zawstraca zawody.

XV.

Trudnaſto trudna/ y głowy nie ciekła;
 Podawać Krole/ y osadzać Trony/
 Naywyżſzy ſobie zoſtawił od wiekła
 Order/ rozdawać Sceptera y Korony;
 On byſtrym okiem widzi to zdaleka;
 Kto na Sarmacki Tron ieſt przeznaczony
 A w Parlamencie Niebiſkim Francuza/
 Dżnano Szczęſcia tego za Exclużą.

XVI.

Nie tak Łodzenie w Puſzy orozony
 Gdy nań Ołoznik oſtrym żebem sieczel
 Gryzie ſie widząc grze w pieſi wpuſzony
 Że z niego gęsto poſoła już ciecze/
 Rozjadły rzuca kłem na wſytkie ſtrony
 Sroży/ gdy widzi iſe nie wzięje.
 A desperackim rozżarzony gniewem
 Ścinając/ miſci ſie nad niewinnym drzewem/

XVII.

Tak oni właſnie gdy im myſla ſyki/
 Grono Polaków kochając ſwobody/
 Gdy ich zawziętość y ſkryte praktyki
 Odkrywſzy figle wſtracania zanody;
 A potraconey ſubtelności wniki
 Widzą proſtote lubiace narody.
 Z inſzey ia pozna mniemając że beda/
 Z kłociwſzy wodę nie proznować z woda.

Tu już

XVIII.

Tu już Parnaskich Panien grono chętel
 Trzeba by waszey pomocy doznalem/
 Abym te z krzywdy dzieła tak pamiętelne
 Jak we zwierciadle Polszce pokazalem;
 Tłumaczenie praw bez prawne y szczerne;
 Zdeptane Sady z swietym Trybunalem/
 Mściercie sie krzywdy przy słusności ostrze/
 Waszey Alizei wyrządzoney Siostrze.

XIX.

Alle ty naprzód niechybny pamiętel
 Pomoz mi prosie Clio swiatobliwa/
 Co też wzdry było zadaktiem ni chęci
 Skąd na Marsalka iad sie ten wyrzwa/
 Która tak wielki pozar iskra meci
 Z którym dzis wpręka Polska wgorzwa/
 Ze rzeł Panem byc/ tak tuż — — — murze/
 Ktorego zgodnie swiat Polski obierze.

XX.

Tey w korey zycie pieśzgoney wolności/
 Wintemem bronie y strzec z w falkiey sily;
 Chooby odaktani chooby wysokosci
 Wraz sie na moie glowe obalily;
 Chyż je Stany Koronne wiednosci
 Wbytkie sie na to wedlug praw zgodzily/
 To y ta zmieni. Ale gdy ci niecha/
 Dacmo Kondego proznej mysli ledka



XXI.

Winiennem Polskiej Młocce mey Koronie
 Wtórym sie wlagł/ wrodził/ wchowal/
 Abym respekty trzymać nastronie
 Wele swobody złote tey zachowal/
 Przysięgłem naco wrym Senátu gronie
 Gdy naten Uząd Pan moy nie wotowal/
 Takli w sumnieniu zátre skrupul tegi?
 A choc odstąpić stráśliwey przysięgi?

XXII.

A; nieodstąpie: do stonu żywotá
 Poto dni moich natey tu niskosci/
 Potrzymam swobod drogiego kleynotá
 Koronnym Synom pozney potomności/
 Záwarte takim tey Korony wrotá
 Co nieproszonych/ to ich podká gości/
 Wcym mie Cnota má w pewnia y ciešy/
 Kcorcy niezwalza żadne Interessy.

XXIII.

A taki każdy co Młocke przedáie
 Za biedny Jurgiele y zá troche złotá/
 Niecháy mu nigdy dobrze sie niešćáie/
 Woyzyskim Domu niech bedzie sierotá;
 Niech cudze káty póćiera y kráie/
 Wtrockich z gryšliwych dokonzy żywotá;
 Niecháy gószka gószć z stym Káimem bierze/
 Kco jest Zaboycá Oczysz y wcey mierze
 Kiekl

X X I V .

Kiekl. záras wſytkie Kocytu Zárpſje
 A wiozany ná ſrogim kápiſtrze
 Cerber Trojglowy / toczac piany wyieſ/
 Okropny loſkot wiátry wieia byſtrze
 A politykow piéklilnych Gwardyje
 I chodza ſie wráde y Averno Miſtrze
 I dymney puſzeni Proſerpiny celi
 A z Julzaránim ſubtelni Armſeli

X X V .

Schodza ſie wráde w pártku zámeſtáni.
 Conſiliarze/ ná tak na gte wici/
 I dzie Demoffen Cynéas Seiáni
 Wſyſcy ſtárego wieku ſoruſcyti:
 Tluſ Macchiáwet znagtebſzy ochláni
 Co twych Florenzo Dynáſtow ſie ſwéti
 Tyránſtwa Miſtrzem. A zom pólko ſtráché
 I dzie z Lucuſtim Sáncon Ballimachem

X X I V .

A gdy znebzona wicgna mika cienie
 Zafida wráde y Rycerſkie koto/
 I cwiżonych Rycheł wſt te ſłowa ženie
 Ponure ſmuckiem námárcywfy žoto!
 E y wcey žes terás ma Gallia cenie
 Tak ſłonce Franko m ſwiecei nieweſoto;
 Ze ktorym był ſwiác cíaſny. Tym wboży
 Sármatowte dziś ſilni ſa y ſrodzy?

Sára

XXVII.

Sarmatówie co; mární pełni buty
 A tworzy wszystko maiać nie niemáia /
 Dżis práwa piśa y dumne statury
 A málo wazne iutro porzucáia /
 Z dobrego rzadu gáin całe wuzuty
 A woyny w domu niemiejni zekáia;
 Miec w słowách maiać / dáia szych foremny/
 Tym światu stráśny národ ten niezemny

XXVIII.

A Fráncuzowie národ co národów
 Páni / áta mu wstąpić musiáta /
 Co żyznych Królestw Palestyny grodów;
 Reka wależna ich popodbiáta
 Co bezdenne mórzá trudnych brodów
 Onych od wazna nogá podeptáta /
 Izráelitom mórze drogę sciele
 Toż Fráncóm gni do mocney Kupelle.

XXIX.

Dármo twoy nápis Zerkulesie śumny
 Za Gades y mórz Hispáńskich ocnoga;
 Zapády pysne dáwnościá Columny
 Przestód ich Fráncuz niedosięgła droga /
 Wielkich Piramid konst on nierozumny
 Szpady Fráncuskiej okurżony erwoga;
 Szawarli Madryd zechce stánać sychiem
 Szráchu się pewnie nabierze z Meksykem

Pewo

Pewnie nabierze/ y świec ledna rąsa/
 Gdy błysnie piorun tak mojnego Tronu/
 Jęzi Polak z Franciey wraże/
 Zguby swey szuka y pretkiego zgonu/
 Rzakli głupi lekce sobie wajo/
 Lili wszepić w środek Septemtrionu!
 Niewdzięczny/ nieznasz dobr swoich Narodził/
 To lepiey ostom rość w Polskim ogrodzie!

XXXI.

Skąd że im większy ozdoby nabędzie/
 Gdy Borbon siedzie na Polski Stolicy/
 Chyba iżeby chcieli Kolodzieia
 Jak pierwey szukać wnikczemney Kruswicy/
 Alboi teora Zaporowska kniecia
Qualificatum Subiectum wzyczy!
 Dopiera wolność suffragij ~~tenoży~~
 Gdy Grondal ieden na Tronie ich siedzie.

XXXII.

Ale ta wolność Szkapę wykielznány/
 Bieży na przepaść y zguby swey szuka/
 Niech iedno bendzie trochę przytrzymány/
 Włóżyć nań siodło/ przybrać mu munszuka/
 Znajdziemy gaskę znajdziemy Kawecany
 Wktorych na Jezdca podsobnik niesuka /
 Z ich Niepozwalam przytkoć im Togi
 Czym to narod ten y Pánom swym frogi

XXXIII.

Wiec Purpuráci pieklá bezbennego /
 A ciemnych Káycow zgrómádzony gminie
 Kufście konceptu naysubtelniejszego
 Wcát spráwie wázhney wcát wysokim czynie/
 Niech wie potege Awernu ciemnego
 Swiát/ y o mozhney slyšy Proserpine
 Gdy niebá rušyc Kondeuš niemože
 Azáż mu Favor Cocycu pomože.

XXXIV.

Bo tezi swoje wvázympozytki
 A Pánstw Plutoná rozszerzenie Gránic /
 Oiačo wielkie z Galliey nam wšytkij
 Przychodzo Slocy ktorých trudno gánic :
 Kedy zaboystwa gestše/ wiakše zbytki /
 Gdzie naywyššego imie práwie zánic
 Ná potedyntách zrzejí zágeszony
 Do nas Duš tó. cátkem milliony.

XXXV.

A gdy Kondego bendzicie wdzieli
 Władno pánujac reka ná pulnocy ;
 Polšze Fráncia grzechności wdzieli
 A z pełny niecnót bezki tm wrozy/
 Wiec ná nie erzebá žebyscie wzglad mieli
 One wspierájac y byc tey w pomocy /
 Kufście dziś mozgow/ ná toście tu przyšli
 Kto w Krebie/ niech o Krebie/ myśli.

Dopies

XXXVI.

Dopiero kiedy wciężna powoli
 Okropne Piękta gniewliwego sumy/
 Rzeczę Kallimach/ pretkoli długoli/
 Utróćim przecie Polakom tey dumy:
 Bada wtey sieci pewnie poniewoli
 Pomieszawşy te niedoſte rozumy:
 A co od Przodków złota wolnoſć wzieni
 Wzelażny Krufec pretko ſie od mieni.

XXXVII.

Przetaem ia ich prawa y zwyczaie
 Tu moſe zniemi przepedziwoſy lata/
 A choć Eruſkie miłe mi też kraie
 Weym ſie obmieſkał zimny gzeſci ſwiata;
 Co pokooy rodzi y co woynne daie
 Przez co wolnoſci ich woje bydz ſtrata:
 Choć Krzywo na mie pogladali Oſtahta/
 Ratio Status przy mnie ſa Olbrachta.

XXXVIII.

Jakiſz rzad v nich prowadził ſie Kſtatem/
 A ſprawniedliwoſć zbyte nieſprawniedliwa
 Ten cudze bierze/ ſwe tracać Kyczatem:
 Ow zaſlużeńſzym myto ich porywa/
 Ten ſkarb publiczny kradnie/ a ow gwałtem
 Krzywodzi ſierocy/ a karañ niebywa/
 Prawa ich iako owo Paiczyna!
 Pan ſie przebyie v więznie chudziñá.

XXXIX.

Wierzbę co/ oni co zowz wolnością/
 A rozpusty jest pole wyuzdány/
 To napuśeni z swoia sie zwolchnośćo
 Zardzie obchodza brykając na Pány/
 A między soba nieślufna równośćo /
 Ubiśe zwyżemi chca porównać stany :
 Poddánych zaś swych nąd Turczyną cięży
 Jako każdy z nich grdeczy y cięży.

XXXX.

Przez te tedy ich co sie nie tak chlubia
 Wolność/ naprzod sie Polacy posłizna/
 Boza tak oni nieważnie lubia /
 Jak muchy sorbet przyprawion truciźno /
 Przez co wrosli/ przez to sie y zgubia
 A wrych Kanarach Arseniku gryźna/
 Jeno subtelnie wre ich wpędzić maćnia /
 Wola Kondego ni z gube ostarcnia.

XLI.

Wtórym progresie takbym wam chciał rążyć /
 Śnádnieyfy oblow gdy zamaciś woda ;
 Naprzod oska w Seymy ich zawądzic /
 Między soba ich mieśać niezgoda :
 Jednego dwóchli bosć náco sprowadzić/
 Co potrześać prąwem y swoboda/
 Jedynym tylko/ niepozwalam/ słowem
 Terwo Seym bytwnym wolności/ prawem.

Apoa

XL.

A potym Woysko Krole ligne maia
 Ale nieplátne/ wstuszbie przez czas dlugi:
 Niechay sie co im winno poczuwáto/
 O zatrzymane ktorac sie Zaslugi/
 Strzaly w tusinie mocteyse bywáto /
 Niezpázo sie brzwi gdzie spolone fugi /
 Wiec tez y oni niechay zwiasek nowy
 Dzynio/ w zaszczyt Zaslug swych y glowy:

XL.

Ale ze twierdza tak zadna nie siedzi/
 Kedyby Osiel nie wshedl uczny zlotem:
 Mammona z lichy narzucic ich miedzi/
 Nie zaraz zbyrym glowie ich kłopotem/
 Dopieroz Buzel w cac rzucic gawledzi/
 Zoynym Phalernem podsyciwszy potem/
 Ktery kazdy z nich tak smakowio chwicie/
 Nie pile by byl/ leć zeby pil zywie/

XLV.

Zabuza predko po swoich Seymitach
 Condens wbytkim/ bedzie w sercu w mowie:
 A wrogzystych przy stole okrzykach
 Pusciwszy pelne wypicia za zdrowie
 Oniem y w Domu/ o niem na Publikach/
 Senat sie znositc bedzie y Postowie/
 A z przysiega sie/ ze co im walezy
 Wshedl. Borbon ich pewnie nie obdleszy.

XLV.

Ktore iesliby nieusly sposoby/
 Alekiego sie zbranieli Plastrzyki/
 Wten czas dopiero iusz trzeba byloby
 Na nich groznego porusyc Pacyka/
 Wziac dawne dziecie z nich zasiaznać proby/
 Nauczyc tego lat moich Kroynika/
 Jako w Wołoskiej dotad Bukowinie/
 Iusz nie kley z drzewa/ ale krew ich plynie.

XLVI.

Tak wiec wwasnie zrazu konia gwizgem/
 Gdy nosic Jeyca na sobie poczyna/
 Glaszem/ mlastkami/ Jesli krnabny/ bizgem/
 Kawalkator go mocno w boli w scina/
 Wlasnie tak Trybem bywa Ogrodniczem/
 Ktory przy drzewach/ precz wilki odcina:
 A Doktor nawet kiedy wkim krwie sils/
 Oney wpuścza zscinanie zyle.

XLVII.

Puscic by nanich postrach obey woyny/
 Ten niegotowych nayprzedzy wstrasy;
 Ze kazal Scambol/ krwie rozlewca hoyny
 Silistryiskiemu armowac sie Basy:
 Ze Krym y Nabay nigdy niespokoiny
 Wnadziecie lupu/ chca bydz w ziemi naszy/
 A sprzysiezeni tu sie biora wswaty:
 Iuz na Dunajem wypaszly bachmarty
 Pozwoz

XL VIII.

Pozwolić / niechaj Budziakowie chyżi
 Uzynia / nagłe w Podole zabiegi
 Niechaj Sambora wysuna się bliży /
 Choćby y Wisłne zakłatać brzegi /
 Te ubezpiezam zmięka ich Auizy /
 Ze sami wysła do Francyey spiegi /
 Nie łamiac głowy / niewdając się w koszty /
 Tej kroyey jyzem dogłamy się Posty.

XLIX.

Wiec że to v nich naywiększa podniata /
 A z tad na Krola wzruszają się słowki ;
 Gdy ich możniejszy podzurza ; A za to
 Okazyia swe wywiera przymowki ;
 Uboga niedza szycac się Bogata /
 Wiec w te vderzyć rosleyše Matowki /
 Zamilkna / ieno tako na Psy /
 Tak na tych szersztow będzie kázn y wieża.

L.

Alle że pierwości Krolowie niedbali /
 Karanie winnych z reku wpuścili /
 A oszálawszy Trybunał im dali /
 Czym dziwnie *statum suum* oszabili /
 Wszytkie vakansy chociażby rozdali /
 Bez káry złość się ludzka bádzi siłi /
 Szaleść sposob / niech zna poddány miare /
 Szkod ma nagrode z tad mieć może kare.

A tey

L I.

A tey by naprzód co z brzegow wylewa
 Sreniawie/ Rogow wtrzcć niezawadzi/
 Ktora w swych myslách / y te czesto uiewa
 Siebie czy kogo na Thronie osadzi:
 A mowi/ niech sie Francuz niespodzierva /
 Aby mu za mnie w Polsce byli radzi:
 Zwaliwszy ten Pniak z drogi tak potusy
 Vstano/ ktore nastaly Rakusy.

L II.

Tak kieby Polska Bellony Zawszistej
 Vstawney bedzie podlegac furej;
 A potym falszem miedzianey monety
 Z niewolem one do swoiey fakciej/
 Sprawiedliwosci dopieroz Tron swistej
 Wywrocic gwałtem. Tamze Electicy
 Scanowic Prawa / *Vexillum protensa*
Es que capulus diAueris Ensis.

L III.

Sakrzykna Viar, niecytko Ziemstanie /
 A Sarmackiego co berla sluchato /
 Ale y nasze podziemne ochlanie /
 Ize przewiodly/ swe pocietby maio /
 Za wielki dochod Plutonowi stanie /
 Ze sie Polacy z Francuzy bracato:
 Zadrzy Austria, y co strzydla berzy
 Zachodni Orzel / predko sie wypierzy.

Jeno

L VI.

Jeno wymowil. záraz gmáchy ciemne /
 A Katarácky piekielne zádrzály
 Zmierzch wieczny wšedzie / á piáce wapienne/
 Echneyško powodz zplomienia wydály;
 Jstrza sie lochy / y fluzy bezdenne /
 Hymery šrzecza Auern wyie cály:
 Ják gdy w rozdere Jámy wicher winie
 Po wielkim hucy šeleš Apenninie.

L V.

Przypádlá rádá; vora iba zгодніe /
 Otrabion Šdykt w Pieštelney Kátušy/
 Juž Tyzyphóná głowe šamorodnie
 Wárkožem Wezow oroczona pušy
 Juž Eumenidy / šwe pala pochodnie/
 A wož Bellonie zátařza Konušy /
 Štoó! pšwštywoby / z šwo mectot Máciora
 Woyna / do Polški rotámi šie biroa.

L VI.

Jeczy miedz bita / wwałnymi mloty /
 Choć ta piecniwa Wience z Lauru wite
 K: B. Węgierški / y Arábčyškl stoty /
 Cierpia wygnánie á mnicy przyšwoite /
 W Myncárškich Kuzniách / przybywa roboty/
 Ženi šie w ogniu z miedzja štko šowite /
 Choć šie lud štaržy / y šwo zwiéršchność wini
 Pilni šwey pracey Tymph / y Borátyni.

D-

Sam

LVII.

Sam zasłużony w tym się żołnierz żali /
 Ze krew wylałszy / wiek spędziłszy młody /
 Co Szyku nigdy y dobytey stali
 Niewidział / przed nim porywa nagroby :
 A desperniac w tej dzielacy stali /
 Na Oycyznie swey chce wetować stody /
 Bolesna mu to ; gdy widzi / a ono
 Kopita służy / żołd bierze wrzęciono .

LVIII.

Abryczyckiej tak wlec na odnodze /
 Gdy z Euronorem Auster się wspieraia
 Gwałtowne wiatry / przeciwtać się srodze
 Obłędny Okred tam y sam mioraia
 Zewszad go kłocac. Toż Polszcze niebodze
 Teraz Piętelne Jedze wyrzadzają
 Kiedy postronnych niezwalczona razem
 Wiec is domowym ponętać żelazem.

LIX.

Niepterwey tebnął fundamentu rusko
 Aż osłabiłszy podpore iedynd
 Sprawiedliwości ; kcora Polski Dusko
 Bez korey Państwa waleis y gino
 Tym bigzem kilku wściawłszy / sobie tufo
 Ustronić wszytkich możnieyszych ruina
 Gwałt prawu czyniac. Cny Marszałku a ey
 Już obwołane pierwszy masz mandary.

Ty

L X.

Ty ktorys nigdy namnieyszy Publici
 Nie omieſtkiwał/ dla miley Oyczyzny /
 Ty ktorys Szwedkie Karolowe byłt
 Gromiac rozdawal im nie bez krwie bliźny
 Ty coś Węgierſkie Zartkie Kopyniti
 Zgnioſzy Siedmigrod ſpuſtoſzył im żyzny
 Cny Bohaterze tuć ſlawy przybywa
 Sam ná cie Wojny mandat obwoływa.

L X I.

Tys Krolá wwiobl / dotrzymal Korony
 Mialo niewziety w Szwedzkie depository
 I Pogromiwoſzy Moſkiewſkie Szkwadrony
 I Szeremetas miał Tryumph znamienity
 Teraz zelzywie ieſtes obwiniony
 Gdyć á to zazdroſc bala rok záwity
 Idzieſ niewinny z Oyczyzny Wielgryſyemem
 Tys Affricanem/ á twa Polſka Rzymem.

L X I I.

Niewdzieczna Marko on ſie blokac badzic/
 Wgnańcem cudze pocieraioc ſtrony
 Ale niewinnoſc tego glosna wſzedzie
 Opowie ſwiatcu ze ieſt jle Sadzony/
 Ty ſie przeciwiſ w tym Rzymowi Zrzadzic/
 Ktory wypedzil mezne Scyptony
 Wgnańcem mabry Cicero wedruie/
 Gdy nań niecnota Verres inſtyguie.

LXIII.

Stoycie Sędziowie / nie Kłodyusowa
 Sprawe Sądzićie: Swiadkowie náieci
 Błahé dowody / ná niewinna głowe
 Nieprzyiaciele sierdza sie wzłeci /
 A ty Bartniczku ktorys Judaszowe
 Wzial ná sie postać / chciey to miec w pámieci
 Ze przydzie ten czas / kiedy zdrayca zdradnie
 Pokonan bedziesz / lub zginiesz skáradnie.

LXIV.

Alle o Bostka opátrznosci wteczna
 Ktora dodaiesz niewinnym obrony /
 Przeciwo ktorey zlosc ludzka wsteczna
 Nawet piekielne nieprzemoga brony /
 A gemuz reká twojá teraz wsteczna /
 Ze ogniskemi niemsci sie Piorony
 Krzywdy tak táwney o Altea swieta /
 Niedármos z Diemie ná Niebo test wzjeta.

LXV.

Niedármno wolaś Káta niewinności /
 Jda postelki z Niebá y odludzi /
 Nie z chodzi Woysku ná tey jarliwości:
 Tesz chuc w Diemianách wjalente budzi /
 Wielka y Mátá Polska swoje wlosci
 Opuszga / ida bogáci y chudzi
 Alle w przod prosiac zebzra Krolu Pánte /
 Niey nád niewinnym tym / wlitowanie
 Tak

L X V I.

Takli nam mile domowe hatały/
 Przez które sławnie Oyczyzna niszcze/
 Dość Króla Polskiej po te wszystkie czasy/
 Nie hamowaniem potokom się lęce/
 Pełne są Jencow Bozłowy y Jassy
 A przedko zbrańców naszych Krym z Polszcze/
 Szpetnie wojujem/ mizernie zwyciężem
 Kiedy się wnetrznym zgubiemy orzeżem.

L X V I I.

Nie zmiełszy prozba zagniewanych vszy/
 Prozno przyczyny/ darcenne supliki
 Cieskie Armady z Arsenatow ruszy/
 Niemieckimi ja ogrodziwszy piki/
 Bratnie Choragwie przeciwny wiatr pufy/
 Syn przeciw Oycu w rozne idzie byki/
 Strach/ żal/ sromota wstyd/ wiozocy tje
 Przeciwko Krzyżom na Choragwiach Krzyże

L X V I I I.

Stoi tak co gonisz/ wpadnieś w samolowkę/
 Insa wciekać/ insa kto wchodzi/
 Odnieś owe Woyskowa przymowke:
 W bitwie dwa razy mylic się niegodzi/
 Poznaś a przedko Miasto Czeszochowke/
 Dla nabozeństwa kiedy Patnie chodzi/
 Azci y Lithwa/ wiem że ten dzień święci
 Ktorego byli pod Murzy przyteci.

LXIX.

Wdło y ná tym w ten znouu goniony/
 Taniec sie Woyská vporczywe wiado/
 Obiešy wšytkie Wielgopolskie strony:
 Gopleyskich Jezior przegrodza sie woda/
 Stárzy sie Kolnit wniwecz obrocony/
 A Szlachćic cieżka nárzucony škoda/
 A z tych kiedy kto z škarga swa przychodzi/
Fructus to belli / wiešć sie ta rošchodzi.

LXX.

Fructus to belli: Wiešć tákie šiešćie
 Tákieš bedšćie zbiráli owoce/
 A kiedy chćiwie krwi brátniey prágniećie /
 Da Bog sie w swotey zmyćiećie pošoce/
 Dálej Świaškowi lub folgować chcećie/
 Sámá ich reka Boška inž kłopoce:
 Szczęšćiu Tyšćicy Niemcow Szquadron duży/
 Zbie przy Montewskiey ná głowe káluży.

LXXII.

A w tym Tráktaty/ bo pokoju prošć:
 A szczyrze zbrze lášći nie gniewány
 Tym że zwycięzca nie sie niewnošć /
 Špokora idzie do Pána Poddany /
 A to nie došyc šepca wycho cošć /
 Trzeći raz inž iešć ná Šloško wygnány /
 Cokolwiek miał šil ćiemny Štyx/ te całkiem/
 Wywárt niewinnym wšzoc sie náš Máršalkiem
 A ty

LXXII.

A ty ene Miasto Wrocławiu bogaty /
 Ktores wielkiego Wygnancá przysto /
 Ty ktore kiedyś do Polski przed ląty
 Należac / cześcia Sarmactey było
 Ten twoy postepet animuszowaty
 Wiecznie w spominac w Polsce bedzie miło
 Gdy za twych murow potezno Paizo
 Do Marszalká sie Jedze nie przybliże

LXXIII.

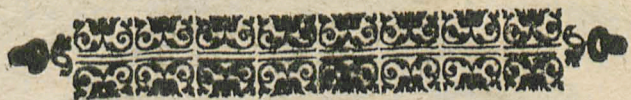
Lec ktoz doścignie wyroki przedwieczne/
 Kto zgadnac Dekret woli Boskiej moze /
 Na tym wygnaniu Dni swe ostateczne
 Konczac grobowe tam zálega toje
 Czyliście go to granice tuteczne /
 Niegodne Polski? Ale o moy Boze
 Wieczec sie bádac co test w tajemnicy?
 On li to zgrzeszył czy tego Rodzicy.

LXXIV.

Alc choćazby niecyłko glaz máły /
 Lec y Egypcie pokreslit kolosy
 Ktores Mauzola benba wystarczáły /
 W Marmurách kuic Pfydiackie Ciosy /
 Zeby okryślic animusz wspaniáły
 Glośac niewinność tego pod Niebiosy /
 Jeno też Enoro w tymes test bogáta /
 Ze samey sobie sámás test zaptáta.

Zedrgnie się Hispan aż za Gadytanem /
 A niewinności tego się wzięli /
 Od niego bity Szwed za Oceanem /
 A Niskowół temu beda dziwowali ;
 Ze w wolney Polsce pod obuánym Pánem /
 Tym o przykładzie nigdy nie słychali /
 Aleć już Kamień żegna cie co czytaś /
 Wiencey powiedza żywi gdy ich spytaś.





EPITHYMBION,

SEV TVMVLVS CÆSIS AD MONTVM
GERMANICIS LEGIONIBVS.

Siste vomerem Crusuiciensis Arator,
& adfatis Goplæo littori parce iugeribus
Etenim

Hac congestâ humo

Ingens Germanicorum cadauerum acerrime tegitur,
Tragicum Oibi Polono spectaculum

Polonorum conducticii contra Polonos stetero,
à Polonis cæsi,

Illi sunt

Qui multo ære empti,

Inter causas publicæ paupertatis primo,
deinde,

Inter Instrumenta opprimendæ libertatis habiti,
vt colorem Ciuile bellum habere possent,
illud sanguine suo purpurarunt.

E

Ante

Ante prælium Triumphandi
in prælio cæcidere :

Publicæ paci victima

Et qui ad pugnam cursum venerunt,
raptim pro spolio, mortem recepere.

Percussorem queris?

Iniquitas causa fuit;

Ab hoc loue hi Gigantes prostrati;

Quo hoste edita strages?

Ab amica manu colligati exercitûs,

Septem manipulis rorario milite

Quater mille Virum, vltici ferro cæsi

Duo millia cæno hausti

reliquis fugâ consultum

illi interiére;

Qui viui quietem cum ferre non possent,
pacem mortui accelerauerunt.

Excussum curru solis Phaëtonem

Hic tumulari contigua credidit vicinia,

Nisi quod illi mæstæ sorores

In Eridani Ripâ,

crebro lachrimarum Imbre

parentarunt.

His viduatæ Vxores,

In Goplæo Littore, multo eiulatu,

Dixere naniam.

Virge nunc securus Aratum Incola,

Et

Et fessos boues graminoso dimitte littori,
premant Vago terram vestigio graues abigeis,
Crusiciensemq; posthac orā fertiliorē spera,
quz toties Theutonico imbuta cruore,
pinguescit.

Ara securus & vale sospes.

NAGROBEK NIEMCOM.

Pod Montwami w Potrzebie pobitym.

Tu nad brzegiem odnogi wstawionego Gopla /
Kęta Zwiastowych Niemców Brolew: pognio
Niepomogło Sib faier) predko bystre bronie / (etā/
Srogie w ludnym sprawiły pokos Garnizone :
Jedni sie na Murawie z śmiercio przywitali/
Drudzy w káluzy życia Igniaicy odstradali;
Wszystkich wiedzney mogile pod okropnym Niebem/
Smutne sonec wżyczy płażliwym pogrzebem/
Katain inż rodzayna Orz Ziemie bezpiecznie /
Jużci Wolow w stacicy ci nie wezmo wiecznie.

